



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wiosna 2014

A.D. 2014 — A.M. 6143

Nr 528

SPIS TREŚCI

Prawdziwa droga	2
Pamiętka śmierci naszego Pana	6
Zarządzenia dotyczące przywódców ..	8
Odpoczynek wierzącego	13

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć...” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jerozalemu Niebieskiego (...) Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością.” „... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie.” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11, 12.

PRAWDZIWA DROGA

„Oznajmisz mi drogę żywota; obfitość wesela jest przed obliczem Twoim, rozkoszy po prawicy Twojej aż na wieki” (Psalm 16: 11).

Tekst godła na 2014 rok; pieśń 91.

SĄ TYLKO DWIE OGÓLNE DROGI, po których ludzie mogą postępować podczas obecnego Wieku Ewangelii, który rozpoczął się równocześnie z chrztem naszego Pana (29 r. n.e.) i nie jest jeszcze w pełni zakończony. Jest to (1) szeroka droga, która prowadzi do zniszczenia, i (2) wąska droga, która prowadzi do życia (Mat. 7:13,14). Przez ponad 6 000 lat rodzina ludzka w ogólności stale podąża szeroką, wiodącą w dół, drogą do zniszczenia. Jedynie stosunkowo niewielu próbowało zmienić swoje postępowanie, odwrócić swoje kroki i wspinać się trudną, prowadzącą w górę drogą, która wiedzie do życia na duchowym poziomie, drogą po której postępował Jezus, nasz Wódz i Wzór i na której lud Boży Wieku Ewangelii miał naśladować Jezusa.

Gdy zastanowimy się, jak dużo Pismo Święte mówi o radości i radowaniu się ludu Bożego, jeste-

śmy pod głębokim wrażeniem myśli, że nasz Niebiański Ojciec bardzo troszczy się o szczęście Swych dzieci, nawet w obecnym życiu. Ludzie o światowym usposobieniu nie mogą tego dostrzec; dlatego postrzegają życie wiernych dzieci Bożych jako trudny i smutny los, a Boga jako surowego Pana, który niewiele lub w ogóle nie interesuje się szczęściem Swych dzieci. Jednak dzieje się tak dlatego, że oni są niepoświęconymi, zwykłymi ludźmi; nie mając Świętego Ducha Bożego, zwykły człowiek „nie pojmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego: ponieważ są one dla niego głupstwem i nie może ich poznać, gdyż są duchowo rozsądzane” (1 Kor. 2:14, KJV). Lecz duchowo usposobiony lud Boży posiada duchowy pokarm i korzysta z innych duchowych błogosławieństw, których świat nie może zrozumieć, a ich serca są napełnione radością, której nikt nie może im odebrać.

Apostoł Paweł napomina lud Boży, mówiąc: „Radujcie się zawsze w Panu, znowu mówię, radujcie się” (Filip. 4:4). W podobny sposób Psalmista nakłania sprawiedliwych do radości, mówiąc: „Weselcie się w PANU sprawiedliwi; gdyż prawym przystoi chwalić PANA” (Ps. 32:11, KJV; Ps. 33:1). Ta błogosławiona radość, która tak wspaniale wznosi duszę ponad udręki i zmienne koleje obecnego życia, jak to wyrażają Apostoł i Psalmista, jest radością „w PANU”, a nie radością z ziemskich posiadłości, nadziei i ambicji. Te wszystkie ziemskie rzeczy są tak przemijające i zmienne, że jeden podmuch nieszczęścia może je wszystkie usunąć od tych, którzy je posiadają. Ci, których radość koncentruje się na tych rzeczach, zazwyczaj wówczas pozostają bardzo smutni; lecz nie tak jest z tymi, których serca są skupione na Bogu i którym On wskazał drogę życia. Oni nauczyli się oceniać rzeczy obecnego życia według ich prawdziwej wartości; oni dostrzegają, że te wszystkie radości są zarówno przemijające, jak i niesatysfakcjonujące. Oni dostrzegają, że jedyną prawdziwą i trwałą wartością tych rzeczy jest dostarczenie im sposobności otrzymania doświadczeń w celu zdyscyplinowania i wyuczenia ich w sprawach dotyczących Boga, a także udzielenia im pomocy w usłuszeniu i reagowaniu na Boskie powołanie oraz w uczynieniu ich powołania i wyboru pewnymi (2 Piotra 1:10).

Obecnie świat nie posiada uszu skłonnych do słuchania. Wielu Żydów wie, że Bóg zawarł przymierze z ich ojcami przy Górze Synaj, z Mojżeszem jako pośrednikiem; i oni mają pewne nadzieje oparte na tym Przymierzu Zakonu. Lecz cielesny Izrael wie

TERAŹNIEJSZA PRAWDA
i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480
Czasopismo wydawane 4 razy rocznie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)
przez
ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”
Redaktor
Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA.
Redaktor odpowiedzialny w Polsce
Piotr Woźnicki
ul. Zdobywców Kosmosu 17
05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.
Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:
Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

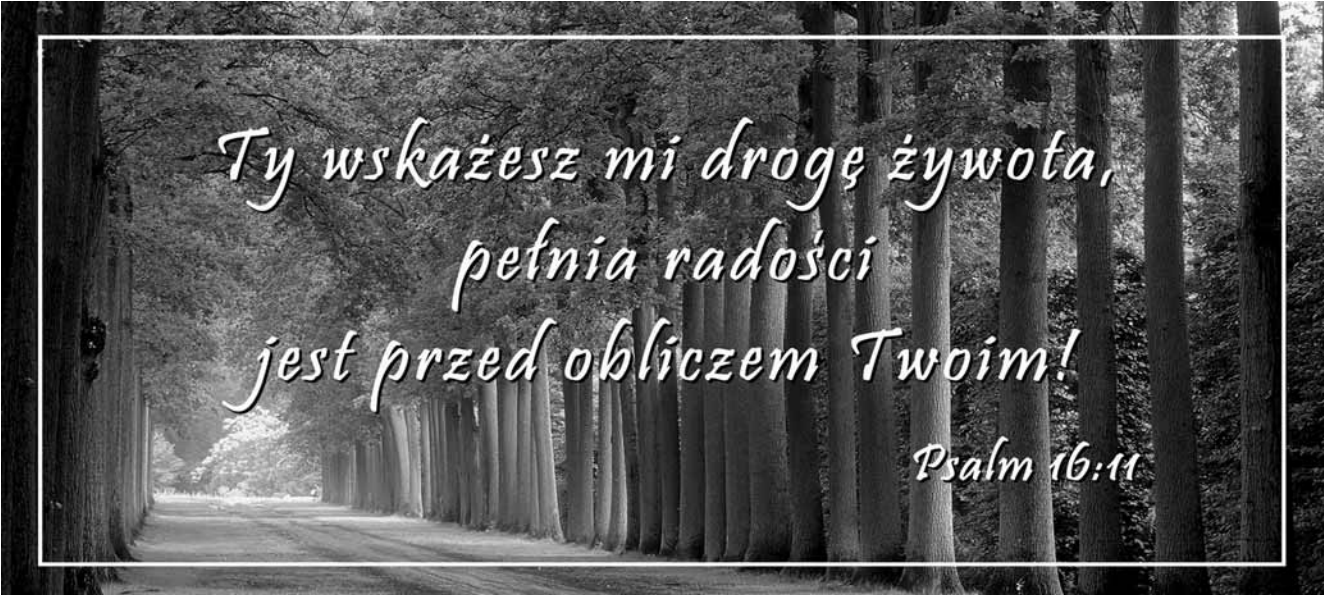
Edycje obcojęzyczne
angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie Prawdy parazyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.



*Ty wskażesz mi drogę żywota,
pełnia radości
jest przed obliczem Twoim!*

Psalm 16:11

mało, albo nie wie nic o wejściu w szczególne przymierze ofiary podczas tego Wieku Ewangelii (Ps. 50:5; Mat. 13:10-17).

Poświęconej osobie, która naprawdę „czci PANA”, jest podana Jego tajemnica – znajomość tajemnicy ukrytej od przeszłych wieków i pokoleń (Kol. 1:26,27). Ta tajemnica Boskiego Planu Wieków jest ukryta w przypowieściach, obrazach i symbolach przed światem i przed nominalnymi chrześcijanami – ukryta przed wszystkimi, prócz całkowicie poświęconych dzieci Bożych. Myśl, że poświęcony lud Boży będzie posiadał zrozumienie dotyczące planów Boga wielce różniące się od wiedzy, jaką świat będzie posiadał, jest zachowana w Piśmie Świętym głównie dla nas (1 Kor. 2:7-16).

Dlatego posiadanie tej wspaniałej wiadomości powinno być uważane za bardzo ważną sprawę przez wszystkich, którzy wyznają, że są ludem Bożym. Ponieważ to odróżnia tych, którzy są jedynie Jego sługami, od tych, którzy otrzymali Ducha Świętego i są traktowani jako przyjaciele i synowie – którzy zostali zaznajomieni z Planem swego Niebiańskiego Ojca (Jana 15:15).

Przywilejem poświęconych jest postępowanie po drodze życia, którą Pan Bóg ukazuje nam przez Swoje Słowo. Mamy terazniejsze radości, a także nadzieję i wiarę w te rzeczy, które są niewidzialne, rzeczy, które są pewne i wieczne (2 Kor. 4:18). Jako wierzący w Jego szczególną łaskę wiemy, że w przyszłości, we wspaniałym zmartwychwstaniu, także będziemy mieć pełnię radości i przyjemności na wieczność.

Pokój, odpoczynek serca i umysłu, spokój duszy jest szczęściem, którego pragną wszyscy ludzie, jednak ogromna większość ludzi poszukuje go bez skutku, ponieważ szukają tam, gdzie nie można ich znaleźć. Pan Bóg stworzył człowieka dla Swojej własnej przyjemności (Obj. 4:11; Izaj. 43:7) i na Swój wła-

sty obraz, tak aby prawdziwa przyjemność, szczęście i pokój człowieka były jedynie w harmonii, społeczności i sympatii z jego Stwórcą, aby społeczność Stwórcy i stworzenia mogła być wzajemnie odczuwana. Jego życzeniem jest, aby na miłość reagować miłością, na uwielbienie uwielbieniem, na cnotę cnotą, na łaskę łaską, w Stworzycielu i w stworzeniu, tak jak w lustrze twarz odzwierciedla twarz. Nasz tekst rocznego godła oświadcza, że Jehowa Bóg da pełnię radości tym, którzy postępują drogą życia.

Pan Bóg jest zadowolony uświadamiając Sobie i przejawiając wszystkie szlachetne cechy Swego wspaniałego charakteru. Pełnia radości jest pogłębianą przez ocenę tych zalet serca i umysłu ze strony Jego stworzeń i przez okazywanie w nich tych samych zalet. Podobnie człowiek powinien sobie uświadamiać i przejawiać szlachetne zdolności swego usposobienia i kształtować charakter na podobieństwo swego Niebiańskiego Ojca oraz zyskiwać Jego uznanie, a gdy przekona się, że prawdziwe szczęście polega na uznaniu jego własnego sumienia oraz uznaniu jego Stwórcy i Sędziego, w którego łasce jest życie, wówczas znajdzie „rozkosz aż na wieki” (Ps. 16:11). W Królu Dawidzie mamy tego, w którym Bóg znalazł powód, by go miłować i udzielić mu szczególnej łaski, a Dawid w zamian za to napisał: „Radujcie się w Panu sprawiedliwi, gdyż chwała przystoi prawym”. Dawid mówi, że chwała „przystoi [jest właściwa] prawym”. Pytamy się dlaczego? Oczywiście, miłująca wdzięczność jest jedną z zalet duszy wszczepionych przez Boga; dlatego jest jedną z tych, które powinny być praktykowane. Jest ona tą cechą inteligentnych stworzeń, która jest zamierzona, by reagować na Boską dobroć i życzliwość; i jest to ten element charakteru w człowieku, który umożliwia mu społeczność i łączność z Bogiem i Jezusem (1 Jana 1:3). Pan Bóg obdarzył Swoje ludzkie stworzenia tym elementem charakteru, który będzie reagował na Jego własną dobroć, aby stanowić żywą i radosną

łączność z Bogiem, która jest głównym celem egzystencji człowieka zarówno w odniesieniu do Stwórcy, jak i stworzenia. Tak, „w Jego obecności jest pełnia radości”!

RADOŚĆ I BŁOGOSŁAWIENSTWO OBECNIE

Dla poświęconego ludu Bożego pełnia radości jest teraz, kiedy w Jego obecności i łasce w tym życiu oni wszyscy mają przywilej się cieszyć. Nasza zdolność do radości obecnie nie jest w tym, co nastąpi kiedyś w przyszłości, lecz istnieje możliwość, aby nasze małe ziemskie naczynia były do granic przepelnione radością PANA. I dzień po dniu naszym przywilejem jest uświadamianie sobie obecności i łaski Boga, jeśli przybliżamy się do Niego, postępując drogą życia, drogą posłuszeństwa i ofiarowania z miłości. Jezus powiedział: „Jeśli Mnie ktoś miłuje, słowo Moje zachowywać będzie; i Ojciec Mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy” (Jana 14:23). Czy w takim cennym towarzystwie i tak wspaniałej społeczności jak ta (bo naprawdę „społeczność nasza jest z Ojcem i z Synem Jego, Jezusem Chrystusem” – 1 Jana 1:3), chrześcijanin może zupełnie nie uświadamiać sobie pewnej miary radości w PANU?

NIE, im bardziej zdajemy sobie sprawę z jej wypełniania się, tym pełniej radość Pana obfituje; ponieważ w obecności PANA jest pełnia radości, niezależnie od tego, jakie mogą być otaczające nas warunki i okoliczności.

W miarę jak poświęcony chrześcijanin doświadcza wspaniałych błogosławieństw modlitwy i bliskiej społeczności z Niebiańskim Ojcem i Jezusem, jego drogocennym Zbawicielem, i przeżywa ogromną przyjemność w studiowaniu Biblii, dzięki której zapoznaje się ze wspaniałą istotą i charakterem Boga oraz Jego wspaniałym planem zbawienia dla Kościoła i świata (1 Tym. 4:10; 1 Jana 2:2) i w miarę jak wzrasta w znajomości i łasce, coraz bardziej rozwijając owoce Ducha pod wpływem Świętego Ducha Bożego (Gal. 5:16-18,22,23), jego radość w PANU stale pogłębia się i rośnie aż do swej pełni, a jego zdolność do jej przyjmowania także się powiększa (2 Kor. 6:13). On coraz mniej dopasowuje się do tego świata i coraz bardziej przekształca się przez odnowienie swego umysłu, gdy przekonuje się, jaka jest ta dobra, godna przyjęcia i doskonała wola Boża (Rzym. 12:12). Jego serce staje się coraz bardziej spójne z Bogiem w miłości.

W błogosławionym uświadomieniu sobie tego doświadczenia i zapewnieniu wiary, które zostało mu udzielone wśród wszystkich jego trudów, Święty Paweł zawołał: „Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej?” (Rzym. 8:35). Tak, w obecności PANA, niezależnie od tego, gdzie się znajdujemy, jest pełnia radości! Ten błogosławiony przywilej należy także do nas, jeśli przez wiarę w pełni zagłębiemy się

w PAŃSKĄ wolę i łaskę wraz z błogosławioną świadomością stałej obecności naszego Niebiańskiego Ojca i naszego Pana Jezusa w każdym czasie oraz Ich miłości i łaski, a także wiary, która polega na cennych obietnicach Boga i właściwie je stosuje. Czy jakaś dusza może nie radować się i nie być zadowolona, nawet wśród głębokiego smutku czy wielkiej udręki?

Obecny świat jest pełen złudzeń i zwiedzionych ludzi, którzy naprawdę myślą, że są prawi i którzy we właściwym czasie spodziewają się spełnienia swych złudnych nadziei. Istnieją złudzenia polityczne, finansowe, społeczne oraz religijne i miliony ludzi ulega im, poświęcając im cały swój czas i energię, tylko po to, by na koniec uświadomić sobie wir zamieszania, nieszczęście i ostateczną ruinę wszystkich swych nadziei.

DROGA, KTÓRA PROWADZI NA ZNISZCZENIE

Oszukując samego siebie, ktoś może dążyć do podjęcia drogi postępowania, która jest zdecydowanie zła, sprzeciwiając się duchowi i celowi Boskiego prawa, a która mimo to może wydawać się jemu właściwa, z powodu fałszywego rozumowania podsuwanego przez wolę ciała i pozornie opartego na Słowie Bożym, jednak zaprzeczającego podstawowym zasadom sprawiedliwości. Tak, szczególne ataki szatana są kierowane przeciwko tym, którzy zwrócili się do PANA i rozpoczęli podążać drogą sprawiedliwości, którzy zostali uświęceni przez Prawdę i jej Ducha (Jana 17:17,19). Lecz szatan odniósł zwycięstwo nad wieloma z nich. Tak jak pociąg, który zmienia tor z jednego na drugi, zaczyna bardzo nieznacznie odbiegać od linii prostej i zwykle na początku wydaje się, że porusza się ogólnie w tym samym kierunku, lecz potem stopniowo odbiega od niego coraz bardziej, aż w końcu jedzie w zupełnie innym kierunku, tak chrześcijanin, który staje się niewierny, na początku oddala się od drogi prawdy i sprawiedliwości jedynie w bardzo nieznacznym stopniu; prawdopodobnie on będzie zaniedbywał dokładnego strzeżenia myśli i zamiarów swego serca lub od czasu do czasu będzie pozwalał sobie na niewielką światowość czy samolubstwo, gwałcąc swoje poświęcenie się Bogu, czy też wyraźnie będzie zaniedbywał studiowanie i rozważanie świętego Boskiego Słowa.

Te niewielkie odchylenia na początku mogą się wydawać tak drobne, że wymagają niewielkiej lub w ogóle nie wymagają uwagi, lecz one coraz bardziej stają się przyzwyczajeniami i osoba, która obiera złą drogę, coraz bardziej staje się ich niewolnikiem; ona wpada w „rutynę” – która, jak trafnie można określić, „zamyka ją w pułapce”. Wiedząc, że podąża drogą oddalającą się od Boga, taka osoba coraz bardziej traci pragnienie modlitwy i społeczności z Bogiem, a po pewnym czasie może w ogóle przestać się mo-

dlić. Gdy zaprzestaje podążać „drogą życia”, coraz bardziej poddaje się samolubstwu i światowości; a gdy grzech i błąd coraz bardziej zdobywa przewagę nad jej umysłem i sercem, ona poświęca coraz mniej uwagi na pożyteczne czytanie, studiowanie i rozważanie Biblii. I im głębsza staje się jej „rutyna” oraz im bardziej oddala się na złą drogę, tym bardziej złe nawyki przejmują nad nią kontrolę i tym trudniej będzie jej powrócić do harmonii z Bogiem.

POTRZEBNA CZUJNOŚĆ

Chrześcijanie z konieczności powinni starannie czuwać i strzec się przed „drogą, która prowadzi na zniszczenie” (Mat. 7:13). Uparte trwanie na tej szerokiej drodze doprowadzi ostatecznie do wtórej śmierci. Strzegąc samych siebie, pamiętajmy zawsze, że chociaż przez Chrystusa mamy przypisany stan usprawiedliwienia przed Bogiem, to wciąż posiadamy ludzkie serce, które jest „najzdradliwsze... nade wszystko i najprzewrotniejsze” (Jer. 17:9) i ono wymaga stałej czujności i oczyszczania, aby uzdolnić nas do wprowadzenia w życie reguły Apostoła Pawła: „W prostocie i pobożnej szczerości, nie w cielesnej mądrości, lecz przez łaskę Bożą, obcujcie ze światem” (2 Kor. 1:12, KJV). Jeśli serce będzie nadęte przez pychę, ambicję czy samolubstwo lub też w jakiejś mierze zatrute duchem tego świata, wówczas strzeżcie się; ponieważ istnieje wielkie niebezpieczeństwo wejścia na drogę, która wydaje się człowiekowi właściwa z powodu zaślepienia przez jego własną przewrotną wolę lub cielesny umysł, lecz która ostatecznie kończy się we wtórej śmierci!

Podążanie szeroką drogą jest o wiele bardziej niebezpieczne dla chrześcijan niż dla ludzi tego świata, ponieważ świat w swej mądrości nie zna Boga (1 Kor. 1:21), natomiast chrześcijanin grzeszy przeciwko większemu światłu, dlatego jest bardziej odpowiedzialny. „Jeśli bowiem przez poznanie Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa wyzwolili się od brudów świata, lecz potem znowu w nie uwikłani dają im się opanować, to stan ich ostateczny jest gorszy niż poprzedni. Lepiej bowiem byłoby dla nich nie poznać drogi sprawiedliwości, niż poznawszy ją odwrócić się od przekazanego im świętego przykazania. Sprawdza się na nich treść owego przysłowia: Wraca pies do wymiocin swoich, oraz: Umyta świnia znów ta-

rza się w błocie” (2 Piotra 2:2-22, NP). „Jeśli jakiś człowiek cofa się, moja dusza nie będzie miała w nim upodobania” (Żyd. 10:38, KJV).

Zatem jako prawdziwi chrześcijanie wiernie postępujemy „drogą życia” tak jak nasz Pan, „dobry Pasterz”, który „duszę swoją kładzie za owce” (Jana 10:11), wskazując nam drogę w Boskiej obecności; i cieszymy się „pełnią radości”, którą Bóg oferuje tym, którzy znajdują się w zasięgu Jego szczególnej łaski. „Od PANA bywają sprawowane drogi człowieka dobrego, a droga jego podoba Mu się” (Ps. 37:23).

Naprawdę, wolą Boga jest, aby wszystkie Jego dzieci były szczęśliwe w Nim, aby one zawsze się radowały, a jeśli komuś brakuje tego błogosławieństwa, to żyje poniżej swych przywilejów. Doceniajmy łaskę Boga tak bardzo, by coraz pilniej starać się o nią. Pamiętajmy o zachęcie: „Szukajcie, a znajdziecie, kołaczcie, a będzie wam otworzone” (Mat. 7:7). Wszystkie bogactwa Boskiej łaski należą do nas, jeśli w wierze i pokorze ubiegamy się o nie. Poświęcony chrześcijanin powinien zająć taką pozycję, aby otrzymać bogate Boskie błogosławieństwo kierowane przez Słowo Boże. Pan Jezus powiedział: „Proście a weźmiecie, aby radość wasza była doskonała” (Jana 16:24; 15:11). Żaden człowiek nie może odebrać nam naszej radości tak długo, jak długo mieszkamy w Tym, który jest naszym życiem, naszą radością, naszym odpoczynkiem i naszą nadzieją (Jana 16:22).

Naszym pragnieniem i naszą modlitwą jest, aby te myśli były pomocne, gdy wchodzimy w następny rok studiowania z wielką nadzieją znajdowania rad Boga Jehowy na każdy dzień naszego poświęconego życia. Ufamy, że ten temat o dwóch drogach otwartych dla ludzkości w tym czasie, posłuży w tym celu, by poświęconemu dziecku Bożemu wskazać powód podążania „wąską drogą, która prowadzi do życia”. Tak, Bóg Jehowa wskaże nam drogę życia i jeśli będziemy wierni, w Jego obecności znajdziemy pełnię radości! Naszym hymnem na ten rok jest pieśń nr 91, „NASZ WIERNY PRZEWODNIK” [w jęz. angielskim – przyp. tłum.]. Jej słowa niosą zaproszenie – „łagodnie prowadź nas za rękę”; siłę – „nie opuszczaj nas w zwątpieniu i strachu”; pocieszenie – „czule wyszeptaj: przyjdź podróżniku”.

PT '14,2-5

Błogosławieni są
ci, którzy codziennie
rozbudzają opiekuńczą
troskę i życzliwość
serca.

Błogosławieni są
ci, których niesamolub-
na miłość jest lśniącem
odbiciem Boga na wy-
sokości.

Błogosławieni są
ci, których dobroć
i łaska tuli inne serca
w gorącym uścisku.

PAMIĄTKA ŚMIERCI NASZEGO PANA

NIELICZNE i pełne prostoty są pamiątki prawdziwego Kościoła, w przeciwieństwie do tych w pogaństwie oraz formalistycznym Chrześcijaństwie. Zamiast wielu dni i tygodni postu oraz świąt, my mamy tylko trzy proste i piękne święta, wszystkie ustanowione przez naszego Pana:

(1) Chrzest – symbol śmierci i pogrzebania woli wierzącego usprawiedliwionego z wiary i przyjęcie przez niego woli Bożej oraz powstanie do nowości życia (Rzym. 6:4).

(2) Pamiątka zmartwychwstania naszego Pana, pierwszego dnia tygodnia (obecnie powszechnie zwanego Niedzielą).

(3) Pamiątkowa Wieczerza, symbolizowanie literalnego łamania ciała naszego Pana i przelania Jego krwi (Jego śmierć jako „człowieka Jezusa Chrystusa” na Kalwarii) – chleb reprezentuje Jego doskonałe człowieczeństwo, które wszyscy mogą sobie przyswajając przez wiarę, a kielich reprezentuje życie, które On oddał, by zapewnić życie wieczne dla wszystkich, którzy go przyjmą.

Chrzest naszego Pana był odmienny od chrztu Jana Chrzciciela (który był tylko dla Żydów, którzy nie żyli w harmonii z Przymierzem Zakonu, „chrzest pokuty” Dz.Ap. 19:3,4) – ponieważ On nie miał żadnych grzechów, za które miałby pokutować. Chociaż chrzest Jana nadal był praktykowany podczas Żniwa Wieku Żydowskiego, to chrzest Jezusa był pierwszym chrztem nowego porządku, symbolizując śmierć woli doskonałej istoty ludzkiej (godnej już przyjęcia przez Ojca) oraz zupełne poddanie się woli Bożej – zupełne oddanie się, zupełne i poświęcenie – powstanie do nowości życia.

Przez przykład nasz Pan ustanowił również obchodzenie pierwszego dnia tygodnia. On spotykał się z uczniami pierwszego dnia tygodnia, rozpoczynając prawie natychmiast po Swoim zmartwychwstaniu od spotkania z Marią przy grobowcu, z innymi kobietami, z Szymonem Piotrem, z dwoma uczniami w drodze do Emaus oraz w Emaus, a także z tymi w górnym pokoju (Jana 20:1,14,19; Mar. 16:9; Łuk. 24:13-31,34,36; Mat. 28:9,10). Potem poczekał do następnego tygodnia i ukazał im się ponownie, ósmego dnia (żydowski sposób liczenia obejmuje oba dni), dzień po siódmym dniu, czyli pierwszego dnia tygodnia (Jana 20:26).

Wydaje się, że uczniowie spodziewali się czegoś podobnego i zgromadzili się razem. Niewątpliwie

oni dobrze pamiętali o tym, co nastąpiło w związku z „łamaniem chleba”, że Jezus otworzył ich oczy zrozumienia i że dwa razy dał im się poznać w ten znamieny pierwszy dzień tygodnia, kiedy społeczność z Nim i wyjaśnianie przez Niego Pism usunęły ich obawy, rozbudziły ich nadzieje oraz spowodowały, że ich serca pałały nadzieją, która nie zawstydza (Łuk. 24: 30-45; Rzym. 5:5). Czy wobec tego można się dziwić, że pierwotny Kościół przyjął zwyczaj zgromadzania się każdego pierwszego

dnia tygodnia, aby w duchu mieć społeczność z Panem? Czy należy się dziwić, że powtarzali „łamanie chleba” oraz inne szczegóły, które dobrze im przypominały sceny i myśli z ich pierwszego doświadczenia oraz płonącego serca? Na pewno nie!

To łamanie chleba pierwszego dnia tygodnia było zwykłym posiłkiem lub „uczta miłości” spożywaną z dwóch powodów: (1) aby zaspokoić głód, lecz wydaje się, iż szczególnie dlatego, (2) by świętować zmartwychwstanie Jezusa, Jego ukazanie się i społeczność z Nim, a także społeczność ze sobą nawzajem. Pierwszy dzień tygodnia był następnieznaczony przez Boską łaskę podczas Pięćdziesiątnicy, a także stał się pamiątką wylania Ducha Świętego (Dz.Ap. 2:1; 20:7; 3 Moj. 23:15, 16; 1 Kor. 16:2).

Chrześcijanie przez pewien czas świętowali dwa dni w tygodniu: siódmy dzień według żydowskiego zwyczaju, (ponieważ to dostarczało najlepszej sposobności zainteresowania Ewangelią pobożnych ludzi) oraz pierwszy dzień, jak podano powyżej. Ignacy (75 r. n.e.) w swoich pismach z uznaniem wspomina o pewnych osobach, które „nadal nie świętowały sabatu, lecz żyły, świętując Pański Dzień, na którym ponownie wytrysło nasze życie”. Określenie „Dzień Pański” dla pierwszego dnia tygodnia znajdujemy w Biblii w Obj. 1:10 (pisane około 96 r. n.e.).

ŁAMANIE CHLEBA NIE JEST PAMIĄTKĄ

Niektórzy błędnie obchodzą Wieczerzę Pańską w każdą niedzielę uważając, że mają na to uzasadnienie w „łamaniu chleba” każdego pierwszego dnia tygodnia praktykowanego przez pierwotny Kościół. Jednak te dwie kwestie są zupełnie różne – Wieczerza Pańska upamiętnia śmierć Jezusa, natomiast „łamanie chleba” świętowane z radością upamiętnia Jego zmartwychwstanie do życia. Tygodniowe „łamanie chleba” nie miało żadnego związku z roczną Wielkanocą, która dla pierwotnego Kościo-



ła otrzymała nową ważność, ponieważ „Chrystus nasz Baranek Wielkanocny” został zabity (1 Kor. 5:7,8). Chrystus, nasza Pascha, symbolizował Swoją ofiarę tak w chlebie, jak i w owocu winorośli, reprezentujące Jego ciało i Jego krew. Lecz opisy o ucztach miłości lub łamaniu chleba pierwszego dnia tygodnia nie zawierają żadnej wzmianki o „kielichu” lub owocu winorośli i nie ma w nich najmniejszego śladu, że te uczyty miłości miały na celu upamiętnienie cierpienia i śmierci Jezusa.

Nasz Pan ustanowił Pamiątkową Wieczerzę po typicznej żydowskiej wieczerzy Wielkanocnej oraz w jej miejsce. Zabijanie baranka Wielkanocnego miało być dokonywane czternastego dnia pierwszego miesiąca (Nisan) każdego żydowskiego roku w celu upamiętnienia wyzwolenia pierworodnych Izraela od ostatniej plagi egipskiej, a następnie wyzwolenia całego narodu z niewoli (2 Moj. 12). Sam Pan Jezus był antytypem tego baranka. Jego Kościół Pierworodnych Wieku Ewangelii (Żyd. 12:23) – włączając Maluczkie Stadko i Wielką Kompanię (4 Moj. 3:41,45) – jest antytypem pierworodnych Izraelitów zachowanych w Egipcie, a zbliżająca się „restytucja” – podczas której wszyscy, którzy miłują Boga i którzy staną się Jego ludem, będą wyzwoleni z niewoli grzechu i śmierci pod panowaniem szatana – będzie antytypem wyzwolenia narodu Izraelskiego.

Przaśny chleb i wino Pamiątkowej Wieczerzy reprezentuje ciało i krew Baranka Bożego, którego ofiara usuwa grzech świata (Jana 1:29), dokonując pojednania za nieprawość. To zostało zamierzone, aby w pamięci Kościoła Pierworodnych żywo zachować wspomnienie o Okupowej cenie Jezusa (1 Kor. 11:23-26). Dlatego była ona ustanowiona tej samej nocy, w której nasz Pan został zdradzony, w tym samym dniu, w którym został ukrzyżowany (hebrajski dzień trwa od szóstej wieczorem do szóstej wieczorem).

Zamiarem naszego Pana nie było upamiętnienie świąt Wielkanocy, które rozpoczynały się 15 Nisan i trwały cały tydzień, a które reprezentują radosne uczestnictwo poświęconych wierzących w prawdzie, sprawiedliwości, miłości i rozmyślaniu o Królestwie przez całe życie. Jego zamiarem było raczej ustanowienie pamiątki Jego śmierci 14 Nisan. Pamiątka, daleka od święta radości, była powodem do smutku i przygnębienia dla pierwotnego Kościoła. Sam Pan Jezus był „niezmiernie smutny” (Mat. 26:38).

PAMIĄTKA JEST ANTYTYPEM ZABIJANIA BARANKA WIELKANOCNEGO

Rozumiejąc, że ta pamiątka przypomina antytyp zabijania baranka Wielkanocnego, możemy zauważyć, że właściwie powinna być obchodzona w jego rocznicę – nie co miesiąc, co kwartał, co tydzień ani

codziennie, lecz każdego roku – i w tej samej porze roku, w której nasz Pan umarł i w której ustanowił pamiątkę Swej śmierci. To było zwyczajem pierwotnego Kościoła, który obliczał datę odpowiadającą 14 Nisan.

Pierwszego odstępstwa od tego dokonały kościoły reprezentowane przez Biskupa Rzymu, który zastąpił, ustanowił i obchodził pamiątkę w najbliższy piątek, gdy 14 Nisan wypadał w inny dzień, jak to najczęściej się zdarzało. To dało początek „Wielkiemu Piątkowi”, a trzeci z kolei dzień był znany jako Niedziela Wielkanocna, a później jako „Niedziela Easter”. Następnie mocą dekretu Soboru Nicejskiego (325 r. n.e.), a jeszcze później w związku z korektą kalendarza przez papieża Grzegorza XIII, tak zwane katolickie kościoły doszły do praktycznego porozumienia i każdego roku ustanawiają daty „Wielkiego Piątku” i „Wielkanocnej Niedzieli” – nawet gdy 14 Nisan wypada w inny dzień niż piątek.

Bracia oświeceni Epifanią (którzy starannie szukają „starych ścieżek, gdzie jest dobra droga i postępują po nich” Jer. 6:16, KJV), starają się obchodzić Pamiątkową Wieczerzę we właściwą rocznicę, (obliczaną zgodnie z hebrajskim zwyczajem, który był uznany przez naszego Pana i Apostołów). Jest to łatwy i prosty sposób. Oni rozpoczynają Nisan jako pierwszy miesiąc roku od nowiu księżyca najbliższego wiosennego zrównania dnia z nocą. Pierwszy Nisan trwa od 6 do 6 wieczorem tego dnia nowiu księżyca w Jeruzalemie. 14 Nisan rozpoczyna się trzynastym dniem później.

W tym 2014 roku 14 Nisan rozpoczyna się o 6 wieczorem 12 kwietnia. Zgodnie z tym zbór w Chester Springs, Pensylwania, spotka się, jeżeli taka będzie wola Boża, wieczorem 12 kwietnia o godzinie ósmej w kaplicy Domu Biblijnego, aby upamiętnić największe wydarzenie znane dla ludzkości. Tak jak dotąd, nasze usługi będą bardzo proste, składające się z uwielbienia dla Boga, modlitwy, z przedstawienia znaczenia emblematów, właściwego znaczenia pamiątki i przyjmowania emblematów, chleba wielkanocnego (czyli przasnego chleba) i „owocu winorośli” (najlepiej niefermentowanego soku z winogron).

SPOŁECZNOŚĆ SERCA Z NASZYM PANEM

Szczególną cechą tego wydarzenia jest społeczność serca z Panem, pogłębiona przez ocenę znaczenia emblematów objawioną w Słowie Bożym. Emblematy powinny być oceniane jako przedstawiające ofiarę naszego Odkupiciela – Jego ciało złamane za nas i Jego krew przelaną za wielu na odpuszczenie grzechów (Mat. 26:26-28; Efez. 1:7) oraz nasze przyswajanie Jego zasługi dla naszego usprawiedliwienia w poświęconym życiu.

Ponadto dla Maluczkiego Stadka emblematy przedstawiały przywilej uczestniczenia z Panem w Jego ofiarnym kielichu, w ofierze za grzech (lecz nie w Okupie). „Kielich błogosławienia, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością [wspólnym zjednoczeniem, uczestnictwem, partnerstwem] krwi Chrystusowej? Chleb [bochenek], który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Chrystusowego?” (1 Kor. 10:16,17). To szczególne znaczenie stosowało się wyłącznie do Maluczkiego Stadka, ponieważ innym nie udzielono przywileju udziału w Ofierze za grzech. Uznając to, niespłodzeni z Ducha poświęceni nie symbolizują tego w swym uczestnictwie w Wieczerzy. Jednakże to nie oznacza, że nie powinni odczuwać jedności i duchowej bliskości z Panem oraz ze wszystkimi, którzy są naprawdę Jego.

Kończąc usługę Wieczerzy odpowiednią pieśnią chwały (zwykle 341), powinniśmy unikać zbędnych rozmów oraz utrzymywać tę „duchową bliskość” przez myśli odnoszące się do tego wielkiego wydarzenia, które właśnie upamiętniliśmy oraz podążać w myślach za naszym Panem do Getsemane, a następnego dnia na Kalwarię, myśląc w międzyczasie o tym, jak niewiele możemy zrobić, by okazać naszą miłość do Niego oraz postanawiając, że będziemy bardziej staranni w wykorzystywaniu każdej godziny i każdej minuty naszego wpływu w Jego służbie, zarówno w tym Pamiątkowym okresie, jak i w każdym innym czasie.

Niech każdy z nas stoi na straży przed sztuczkami szatana. Przybliżmy się nie tylko do rocznicy cierpienia naszego Pana, lecz także do zdrady Judasza i fałszywego pocałunku oraz pytania: „Czy to ja?” Niech każdy zbada swoje serce i sprawdzi, czy jest

ono w takiej postawie miłości i oddania dla Pana i każdego z Jego poświęconych naśladowców, że może mieć społeczność z Panem oraz wszystkimi, którzy są prawdziwie Jego. W każdej innej postawie jest niebezpieczeństwo, że szatan wejdzie tam (Łuk. 22:3) i że rezultatem tego będzie, iż „ostatnie rzeczy tego człowieka [będą] gorsze niż pierwsze” (Mat. 12:45; Łuk. 11:26).

Czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie (Mat. 26:41). Niech Bóg błogosławi nas wszystkich w tym czasie i w tym najbardziej uroczystym wydarzeniu! Prosimy o szybkie przysyłanie nam sprawozdań z Pamiątki, włączając tych, którzy uczestniczą tylko z Panem.

CHRYSTUS NASZA PASCHA

Upamiętniając miłość Zbawcy
Obchodzimy tę prostą ucztę,
W której każde poświęcone serce
Jest mile widzianym gościem.
Przez wiarę bierzemy życia chleb,
Który to symbolizuje;
Ten kielich na dowód Jego krwi –
Naszej kosztownej ofiary.
Ten kielich będzie przypominał nam godzinę,
Gdy Ty uczynisz nas wolnymi;
Wkrótce, z nową radością w Królestwa mocy,
Będziemy, Panie, pić Go razem z Tobą!
Jak wspaniała radość będzie naszym udziałem
Na wieki, Panie, z Tobą!
Przyodziana w naszego zmartwychwstania moce,
Twoja chwała nieskończona będzie.

PT '14,6-8

ZARZĄDZENIA DOTYCZĄCE PRZYWÓDCÓW

[Poniższe rozważania są oparte na 5 Mojżeszowej, 17 rozdział]

CHCEMY rozważyć zarządzenia dotyczące prawnych kwestii i pewnych prywatnych oraz społecznych praw i obowiązków, odnoszących się szczególnie do tych, którzy byli i nadal są powoływani przez Boga podczas panowania grzechu i śmierci. Bóg wybiera przedtysiącletnie poświęcone potomstwo Abrahama (Swych Starożytnych Godnych, Maluczkie Stadko, Wielką Kompanię, Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii) do szczególnych zaszczytów, przywilejów i błogosławieństw, włączając w to pewne sposobności służby w nadcho-

dzącym Królestwie, w celu ostatecznego błogosławienia wszystkich rodzin ziemi. Te wybrane jednostki muszą być szczególnie rozwinięte i wypróbowane, aby były uznane za godnych takiego wywyższenia; „Modlimy się zawsze za was, aby Bóg nasz uznał was za godnych powołania tego i wypełnił z mocą wszystkie dobre upodobania Swojej dobroci i dzieło wiary” (2 Tes. 1:11, KJV; Żyd. 11:38 i Obj. 3:4).

Antytypicznie Jezus podczas Paruzji (1874-1914) i Epifanii (1914-1954) poinstruował Swoją lud jako całość, aby przestrzegali tych samych ogólnych za-

rzążeń, postanowionych dla ludu Bożego podczas Wieku Ewangelii. Dlatego Pan pouczył ich, aby przez całą Paruzję i Epifanię, w harmonii z Boskim zarządzeniem, nadal postanawiali starszych, diakonów, ewangelistów do służby w lokalnym zborze oraz Pielgrzymów, Pomocniczych Pielgrzymów i ewangelistów, aby służyli kościołowi powszechnemu (Sędziowie i urzędnicy... we wszystkich bramach twoich, 5 Moj. 16:18); a ci słudzy mają postępować sprawiedliwie, nie jako klerykałowie, zarówno w odniesieniu do doktryny, jak i osobistego zachowania.

Nikt, a szczególnie ci, którzy mają stanowiska przywódcze, nie powinni składać Bogu żadnej ofiary, której niedoskonałości nie są przykryte przez uznanie zasługi okupu Jezusa, czyniącej go doskonałym w Boskich oczach (Mat. 5:48: „Bądźcie doskonałymi, jako i Ojciec wasz, który jest w niebie, doskonały jest”), ponieważ taka ofiara jest odpychająca dla Boga. „Nie będziesz ofiarował PANU Bogu twemu żadnego wołu ani owcy, które miałyby jakąkolwiek skazę lub wadę; gdyż jest to obrzydliwością PANU Bogu twemu” (5 Moj. 17:1).

Czasami okazuje się, że wśród ludu Bożego pewne silniejsze jednostki poważnie występują przeciwko swemu przymierzemu z Bogiem w doktrynie i postępowaniu, uparcie oddając się chwytaniu po władzę, klerykalizmowi, panowaniu nad innymi oraz sekciarstwu, a to wszystko jest przeciwne Boskim instrukcjom, szczególnie dla generalnych przywódców kościoła. Gdy takie postępowanie sługi nadużywającego swej władzy zostanie ujawnione lub poddane uwadze wodza, to jego pierwszym obowiązkiem jest właściwe zbadanie złych czynów i wyraźne rozpoznanie tej sprawy; potem powinno być podjęte odpowiednie działanie w celu poinformowania czyniącego zło oraz naprawy popełnionego zła (2 Kor. 13:5), ponieważ takie grzeszące osoby mogą stracić swoje stanowisko przed Bogiem.

Od czasu do czasu wśród braci powstają kontrowersje w odniesieniu do zajęcia stanowiska za oskarżeniem lub przeciw oskarżeniu, a problemy stają się zbyt trudne do rozwiązania oraz podjęcia słusznej decyzji w harmonii z Pańską wolą i Jego instrukcjami (Mat. 18:15-17). Jezus udziela następnie instrukcji Swemu ludowi, że powinni skorzystać z Jego dalszych zarządzeń – powinni zwrócić się o pomoc do głównych wodzów wśród Boskich sług, to znaczy generalnych starszych, a szczególnie generalnego starszego służącego jako specjalny rzecznik w tym czasie. Generalni słudzy mają być poinstruowani w sprawie Boskiego orzeczenia w takich przypadkach, zgodnego z Jego Słowem, Duchem i zarządzeniami. Ścisłe przestrzeganie zarządzeń Boskiego Słowa w doktrynie i postępowaniu podczas

ich służby jest podkreślone w Słowie Bożym, tak jak to zostało podane przez wiernego Sługę oraz tych wybranych przez Boga, którzy postępują Jego drogą. Aroganckie i uporczywe samowolne odrzucanie wyraźnego zrozumienia nauk Boskiego Słowa prowadzi do pozbawienia danej osoby stanowiska przed Bogiem.

Jezus poucza Swój lud okresu Paruzji i Epifanii odnośnie tego, co powinni czynić po wejściu w sferę Prawdy (na czasie) i jej Ducha, czyniąc ją swoją własnością, znajdując w niej odpoczynek, a następnie odczuwać potrzebę widzialnego wodza dla nich w ogólności, podobnie jak ludzie w świecie poszukują widzialnych przywódców. Oni powinni zwracać się do Boga o Jego przewodnictwo i przyjmując jako swego generalnego wodza tylko taką osobę, którą On wskaże, że została przez Niego wybrana i wyznaczona na ten urząd. Zaakcentujmy, że Bóg Jehowa będzie wybierał spośród braci, którzy są generalnymi starszymi w Prawdzie (na czasie), a nie tego, który nie jest bratem w Prawdzie i generalnym starszym w najpełniejszym znaczeniu tego słowa, ponadto, jeśli ten uprzywilejowany sługa przestanie zachowywać zgodność z Boskimi zarządzeniami, to z pewnością utraci swoje stanowisko w domu Bożym!

Widzialny przywódca, którego „Bóg wybierze” w jakimkolwiek czasie dla Swego ludu, ma skrupulatnie trzymać się Prawdy (na czasie) (Przyp. 4:18) i jej Ducha oraz (a) nie rozpowszechniać fałszywych doktryn dla swej własnej korzyści. On (b) nie ma prowadzić ludu Bożego z powrotem do społeczności z teraźniejszym złym światem (Jak. 4:4; 1 Jana 2:15). On (c) nie ma odwracać swego czasu i uwagi od PAŃSKIEJ służby (aby jego serce nie odwróciło się); i (d) nie ma wynajdywać i rozpowszechniać dla siebie (niech wiele nie nabywa) nowych nauk jako prawdziwych (srebra) i potwierdzonych przez Boga (złota) – jest to zakaz, którego różne klasy przesiewawczych wodzów oraz inni lekceważą. Sprawując swój urząd, ma być dokładnie zaznajomiony i zwracać swą szczególną uwagę na Prawdę, Boskie Słowo. Słowo Boże ma być stale przy nim, aby mógł coraz bardziej uczyć się czci dla Boga oraz poddania i posłuszeństwa Jego naukom i zarządzeniom. Wówczas będzie chroniony przed pychą i samowywyższeniem oraz jakimkolwiek odstępowaniem od ścieżki prawdy i sprawiedliwości (Izaj. 30:21); a jeśli on [widzialni wodzowie naszego ruchu] przestrzega tych instrukcji, to Bóg będzie zachowywał go w jego urzędzie, a jego zwolennicy będą się pomyślnie rozwijać.

Przenieśmy się do czasu, w którym antytypiczni Kapłani – Maluczkie Stadko i Wielka Kompania; oraz Lewici – Starożytni i Młodociani Godni

5 MOJŻESZOWA Księga Prawa



– otrzymają niebiańskie dziedzictwo (zob. E 4, s. 333). Oni także otrzymają pewne duchowe korzyści z ofiar ludu; będzie to miało miejsce szczególnie w ich tysiącletniej służbie; „synom Lewiego dałem wszystką dziesięcinę w Izraelu jako ich dziedzictwo w zamian za ich służbę, którą wykonują” (4 Moj. 18:21, KJV). Między innymi to obejmuje (a) przynoszenie przez lud ich zalet serca oraz postępowania – łask Ducha wyrażonych w służbie – do antytypicznych Kapłanów i Lewitów jako Boskich przedstawicieli, aby były wykorzystywane w coraz lepszej służbie, przez ich oddawanie coraz większej czci dla Boga, (b) oraz podobne przynoszenie ich umysłowych zdolności oraz zawartości ich umysłów – ich zrozumienia Prawdy – do tych przedstawicieli Boga. Wciąż żyjemy w okresie przejściowym (dłuższym niż wcześniej myślano), w którym Bóg Jehowa nadal wybiera jednostkę, aby nadzorowała pracę przygotowywania błogosławieństw królestwa dla ludu. W obecnym czasie dobrze będzie rozważyć niektóre myśli pochodzące od uznanych wodzów naszego Ruchu! Najbardziej znamienne słowa są wypowiedziane w Ew. Mateusza 24:46: „Błogosławiony jest ten sługa (Pastor Russell), którego gdy przyjdzie Pan jego, znajdzie tak czyniącego”.

Nasz wielki wódz, Jehowa Bóg, podał zarządzenia dla Swego wybranego i wiernego ludu, a nawet dla Siebie Samego. Tak, to Bóg Jehowa w tym właśnie czasie powołuje świętych (zob. TP '69,58,82), aby nieśli Jego Słowo. Jana 6:44: „Żaden do Mnie przyjść nie może, jeśli go Ojciec Mój, który Mnie posłał, nie pociągnie”. Bóg Jehowa podał Prawdę i jej zarządzenia (przepisy) Jezusowi, który następnie podał je Pastorowi Russellowi, który z kolei podał te przepisy powołanemu, wiernemu i godnemu ludowi, szczególnie w VI Tomie Wykładów Pisma Świętego. Kiedy rozważamy postawę Pastora Russella, znajdujemy w nim charakter podobny do charakteru naszego Pana Jezusa; pozytywny w mowie, silny, a jednak pokorny i delikatny. Rozważmy obecnie pewne myśli związane z delikatnością. Chociaż nasz Pan Jezus był delikatny, On nie pozwolił, by Je-

go delikatność panowała nad Nim. On uczył i stanowczo bronił dobrych zasad oraz w miłości udzielał poważnych ostrzeżeń i ganił, gdy była taka potrzeba, w czym delikatność nie była zbyt widoczna; Mat. 21:13: „Napisano, dom Mój domem modlitwy nazwany będzie, ale wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców”. Przeczytajmy również Jana 8:37-59; 2:13-17. Apostołowie, choć delikatni, uczyli i zachowywali się podobnie. Rzym. 16:18: „Ponieważ tacy Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi nie służą, lecz własnemu brzuchowi; a przez łagodną mowę i pochlebstwa zwodzą serca niewinne” (Dz.Ap. 5:1-11, KJV; 13:6-11; 20:28-30; 1 Kor. 5:1-5; 15:12-18; 1 Tym. 1:19,20; Jak. 2:1-11; 2 Piotra 2:1,20-22; 3:3,4; 1 Jana 4:1-3; 3 Jana).

DOŚWIADCZENIA NASZEGO PIERWSZEGO GENERALNEGO WODZA

Brat Russell napisał, że niektórzy słudzy usiłovali „podważyć zaufanie” braci do niego, „podczas gdy do mnie mówili pochlebne słowa”. Ci słudzy podłożyli ‘bombę’ (złośliwe pismo), zamierzając zniszczyć zaufanie do mnie [do Brata Russella] (którego Opatrzność uczyniła w pewnym stopniu pod-pasterzem owiec Pana) i zrujnować pracę – aby konspiratorzy mogli zgromadzić niektórych rozbitków. W międzyczasie konspiratorzy osobiście kierowali do mnie miłe słowa – w tym samym czasie pisząc, że obmyślają spisek i trzymają swoją ‘bombę’. Tymczasem my byliśmy ich szczerym przyjacielem i przynajmniej jeden z nich skorzystał z gościnności w naszym domu podczas ostatnich trzech miesięcy. Jednak w tym właśnie czasie, gdy oni przygotowywali pismo, zamierzając dokonać zamachu na mój charakter, jeden z nich w obecności kilkadziesięciu braci, podał mi swą dłoń, tak jak Judasz ucałował Mistrza (ta zasada jest praktykowana aż do obecnego czasu! 2014).

„Lecz chociaż w tamtym czasie wiedziałem dużo mniej niż obecnie o pogwałceniu przez niego lojalności, wiedziałem, że on jest moim oszczercą i odmówiłem podania dłoni, mówiąc mu, że prawa dłoń społeczności znaczy dla mnie coś więcej, że nie mam życzenia podawać jej tym, którzy ukradkiem i zbrodniczo atakowali mój charakter poza moimi plecami. Ci, których serca pieczołowicie przechowywały rzekome ‘bomby’, aby za osiemnaście miesięcy one eksplodowały wewnątrz Kościoła i którzy niszczyli [usiłowali zniszczyć] charakter brata, który w międzyczasie nie czynił nic więcej prócz braterskiej usługi wobec nich, przez cały ten czas zwracali się do niego ‘drogi Bracie Russell’ i pisali do niego listy wyrażające ich miłość i ocenę!”. Koniec cytatu! Drodzy Bracia, w tym cytacie jest zawarta wielka lekcja; doświadczyliśmy, że niektórzy generalni wodzowie są niechętni do przestrzegania za-

rządzeń, jak zostało poddane naszej uwadze w tym cytacie. Niektórzy myślą, że działają z miłością w prowadzeniu Pańskich owiec, lecz nie uznają, że doktryna miłości jest poprzedzona przez prawo sprawiedliwości; tak, sprawiedliwość jest pierwsza, potem miłość!

OBUDŹCIE SIĘ KU SPRAWIEDLIWOŚCI

Ta podstawowa lekcja jest jedną z tych, na którą kierujemy waszą uwagę; „Obudźcie się ku sprawiedliwości (prawości) a nie grzeszcie; bo niektórzy nie mają znajomości Bożej, mówię to, abyście się zawstydzili” (1 Kor. 15:34). Ten werset rzeczywiście znaczy: „Ocućcie się ku sprawiedliwości!”. Musimy nauczyć się rozróżniać, co jest sprawiedliwe, prawe. Ktokolwiek gwałci tę zasadę, szczególnie wśród generalnych starszych, popełnia grzech, który panuje wszędzie. Sprawiedliwość jest prawdziwą podstawą całego charakteru; tak, ona jest podstawą Boskiego Tronu (Ps. 89:15). Tak, Bóg okazuje miłosierdzie w związku z naszymi grzechami i słabościami, z którymi walczymy; lecz On nie pozwoli, aby w Królestwie była jednostka, której charakter nie będzie odpowiedni.

Wraz z zarządzeniami przychodzi odpowiedzialność i jest to sprawa wielkiej wagi dla każdego Wodzina ludu PAŃSKIEGO. A z odpowiedzialnością i przywództwem przychodzą także ataki, jak o tym czytamy w uwagach Pastora Russella. Niepopularność naszego drogiego Pastora wśród nominalnego ludu Bożego oraz kleru jest dobrze znana. Ta zasada nie uległa zmianie wraz ze zmianą dzieła – z jej prawie jedynym ograniczeniem do Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych. Oświeceni Epifanią święci również są niepopularni; nasz Pan był niepopularny wśród Żydów; Apostołowie byli niepopularni wśród Żydów i pogan. Gdyby on (Pastor Johnson) nie był niepopularny wśród Wielkiej Kompanii i tych Młodocianych Godnych, którzy byli z nimi połączeni, byłby to właściwy powód do obaw, że jego misja jest oszukańcza (E 5, s. 505). Lecz sama ta niepopularność była próbą dla tych Wiernych, którzy jeszcze nie rozumieli sytuacji, a jeszcze bardziej dla częściowo wiernych, budujących na Piasku. Fakt, że niewielu z czytelników Prawdy Epifanicznej znajduje się wśród wielkich z ludu Prawdy, jest próbą dla wszystkich.

Proroctwo Micheasza 5:5: „Gdy Asyryjczyk wtargnie w ziemię naszą i gdy podepcze pałace nasze, wtedy wystawimy przeciwko niemu siedmiu pasterzy i ośmiu książąt”. Przez nasze rozważania dostrzeżliśmy, że ten werset przedstawia drugiego Pośłannika Laodycei, Pastora S. L. Johnsona. Tak jak Pastor Russell otrzymał obowiązek przedstawienia zarządzeń niezbędnych w okresie Paruzji, tak również Pastor Johnson został postanowiony

nad Epifanicznymi domownikami wiary, aby nauczać braci niezbędnej terażniejszej Prawdy oraz zarządzeń dla tego okresu. Brat Johnson został właściwie wyszkolony przez lata współpracy pod kierunkiem tego wiernego i roztropnego Sługi z Mat. 24:46. Jednak niektórzy odmówili przyjęcia go jako prawowitego wodza. Jego własne słowa mówią o tym: „Niepopularność wodza tej pracy po tej stronie zasłony, którego urzędowe działania jako takie wymagają więcej lub mniej nacisku w obecnych warunkach, jest inną próbą zarówno dla tych, którzy budują na Skale, jak i dla budujących na Piasku, i takiej niepopularności należy się spodziewać!” (E 5, s. 504)

Przez nasze nauki, Pismo Święte i fakty, zostało nam udzielone właściwe zrozumienie co do tego, którzy są Boskimi sługami, co doprowadza nas do Pastora R. G. Jolly’ego, który podał terażniejszą Prawdę (na czasie), prowadząc niektórych do postawienia pytania: jak nasz Dobry Pasterz, Baranek, który został zabity, nadal otwiera pieczęci księgi (Obj. 5:5), udzielając Swym owcom Prawdy (na czasie) od czasu, gdy siedmiu zbiorowych aniołów w siedmiu okresach Kościoła, siedem zbiorowych gwiazd lub siedmiu pasterzy wraz z ich ośmioma książętami (Mich. 5:5, Pośłannicy Paruzji i Epifanii byli siódmym i ósmym) zakończyli swój bieg?

Na podstawie pewnej liczby dowodów biblijnych, rozumu i faktów, Pośłannik Epifanii, 49. i ostatni członek gwiazdny oraz ostatni członek Maluczkiego Stadka, który został uwielbiony (E 10, s. 142), wykazał, że po jego odejściu nasz Pan udzieli szafarstwa Prawdy Wielkiej Kompanii, a szczególnie Dobrym Lewitom i ich wyznaczonemu przez Boga wodzowi (Pastorowi R. G. Jolly’emu), „towarzyszowi i szczególnemu pomocnikowi pośłannika Epifanii, Pastora P. S. L. Johnsona”, aż do jego odejścia – PT ‘42,14,15; ‘43,79. On dalej wykazał, że „Wielka Kompania będzie musiała służyć sobie bez bezpośredniej służby ze strony członka gwiazdowego” (P ‘44,29; ‘48,45; TP ‘51,19-20; ‘64,10,18; ‘66,79, ‘67,12,44,58; P ‘69, 41-43). Byliśmy zupełnie przekonani co do tego, że po zakończeniu ziemskiego biegu przez Wielką Kompanię, nasz Pan nadal sprawował Swą szczególną pasterską opiekę nad Swoim ludem przez Młodocianych Godnych (co też czynił) oraz, że gdy Młodociąni Godni zakończą swój bieg w tym życiu, On nadal będzie to czynił za pośrednictwem Poświęconych Obozowców Epifanii, a szczególnie prospektywnych członków Królowej z Saby.

Jednakże wielu nadal pyta, jak i przez kogo Pan udzieli Swemu ludowi postępującej Prawdy, gdy poszczególne wodzowie Maluczkiego Stadka, Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych wejdą w stan

śmierci! Ach, pamiętamy kiedy Mojżesz błagał Boga na korzyść ludu. 4 Moj. 11:23: „Rzekł PAN do Mojżesza: Czyż ręka PAŃSKA jest skurczona?”. Bóg był w stanie objawić postępującą Prawdę przez Enocha (Judy 14), Noego, Józefa, Mojżesza i Proroków. Amosa 3:7: „Bóg objawia tajemnicę Swoją sługom Swoim, prorokom”. To WSZYSTKO zostało uczynione, zanim nastał Święty Wiek Ewangelii! TAK, „ręka PAŃSKA nie jest skurczona”. Zachowując tę myśl w umyśle, musimy się zgodzić, że obecnie Pan jest w stanie objawić postępującą Prawdę Swoim wiernym sługom! (2014)

Antytypiczny Hiram był jednostką, a nie klasą. Dlatego on [Pastor R. G. Jolly] nie miał członka Wielkiej Kompanii jako swego następcy; ponieważ wódz Wielkiej Kompanii zakończył swe dzieło na Wewnętrznym Dziedzińcu Epifanicznej Świątyni (P ‘53,53 kol. 2 ak. 3; P ‘68,71, kol. 2 ak. 3).

Zgodnie z tym, on był ostatnim członkiem Wielkiej Kompanii, który zakończył swój bieg na ziemi (TP ‘79,64-69). Do swej śmierci skompletował Wewnętrzny Dziedziniec Epifanicznej Świątyni. Po jego [Pastora R. G. Jolly’ego] odejściu, jego pomocnicy z klasy Młodocianych Godnych kontynuują ostateczne dzieło kompletowania Zewnętrznego Dziedzińca Epifanicznej Świątyni – jest to dokonywane przez Młodocianych Godnych, Poświęconych Obozowców Epifanii i innych pomocników – którzy od jego śmierci wypełniają dzieło budowania Obozu Epifanicznego, tak jak on instruował i prowadził je, i nadał będą tak czynić aż on zostanie zakończony i połączony z Tysiącletnim Obozem pod Nowym Przymierzem, gdy ono zostanie zainaugurowane.

Ponadto zostało wskazane, że Posłannik Epifanii odnosił się do ŚRM jako „ruchu, ochotniczej działalności”, jako „nazwy dla pracy publicznej”, jako „fundacji lub funduszu” z jednostką jako jego Opiekunem Wykonawczym oraz że Ruch bez wątplenia będzie nadal istniał na tej samej podstawie, pod kierownictwem Młodocianych Godnych. To zarządzenie pozostało w mocy pod przywództwem Brata Augusta Gohlke oraz Brata Bernarda W. Hedmana, obaj byli kandydatami do klasy Młodocianych Godnych i współpracownikami siedmiu specjalnych pomocników antytypicznego Hioba. Brat Hedman [ostatni pomocnik] przed swoją śmiercią rekomendował Brata Ralphi M. Herziga (kandydata do klasy Młodocianych Godnych) na Opiekuna Wykonawczego naszego Ruchu [Służba Duchowa Sztandaru Biblijnego – LHMM]. Następnie został on przegłosowany przez braci na stanowisko Opiekuna Wykonawczego. Wierzmy, że to samo ogólne zarządzenie będzie obowiązywać, jeśli taka będzie wola Boża, także potem, gdy wszy-

scy Młodociani Godni zakończą swój bieg w tym życiu. W naszych publikacjach mamy wystarczający dowód, że to samo zarządzenie (przepis) będzie zachowywane przez Wodza (Wodzów), (jednostkę) Poświęconych Obozowców Epifanii, aż rozpocznie się Pośredniczące Panowanie. Tak, to prawo pozostaje w mocy aż do obecnych dni.

NADUŻYCIE PRZYWILEJU SŁUŻBY W PRACY OGÓLNEJ

Słowo Boże podaje przykłady nadużywających swej władzy, którzy zostali pozbawieni przywileju służby. Król Saul po pewnym czasie zaczął nadużywać swej władzy i Bóg postanowił na jego miejsce innego, aby był Królem; lecz ta zmiana wymagała wydania pewnych przepisów. Dawid pokazał, że mógł odebrać królewską władzę, lecz mocno trzymał się Boskich zarządzeń oczekując na wyznaczony czas! W tym rozważaniu dostrzegamy, jak pierwszy z nich, mając wielką władzę, nadużył jej i stracił to, co wcześniej posiadał, a drugi chętnie kontynuując przestrzeganie zarządzeń, otrzymał więcej niż to, co kiedyś posiadał. Mat. 13:12: „Albowiem kto ma, będzie mu dano i obfitować będzie; ale kto nie ma (nie używał właściwie), i to co ma, będzie od niego odjęte”.

Boskie przepisy są dla każdego poświęconego dziecka Bożego; jednak wielu odstąpiło od nich lub, jak mówi nasz werset, Bóg odjął od nich to, co wcześniej posiadali! Lecz w przypadku tych, którzy zostali zaproszeni, aby stać się sługami i przyjęli to zaproszenie, a następnie nadużywali tego przywileju, co staje się samowolnym działaniem, zwykle objawiającym się w klerykalizmie. Nasz Pastor wypowiada takie zdanie: „Jeśli ktokolwiek traci doktryny Chrystusa, będąc wcześniej zapoznany z nimi, to z pewnością nastąpiło więcej niż tylko zagmatwanie w jego umyśle; jego serce musiało wcześniej odłączyć się od Pana; ponieważ tak długo, jak długo mieszkamy w Nim, nie jest możliwe, aby sidła tego „złego dnia”, tej „godziny pokuszenia” zamknęły nas w pułapce. Nikt nie może nas wyrwać z Ojcowskiej ręki; On jest zupełnie zdolny do tego, by roztoczyć nad nami opiekę!”. To zdanie jest prawdziwe i właściwe dla czterech „naprawdę wybranych” klas i jest również prawdziwe dla „piątej” wybranej klasy, Poświęconych Obozowców Epifanii, jak uczył Pastor Johnson w E 11, s. 336. „Bóg polecił też Jezusowi dokonanie podziału wśród ludzi w zależności od ich stosunku do Królestwa. Dlatego rozdzielał on klasy jedną od drugiej przez szczególne nauki, działania, zbieranie i przesiewania: Maluczkie Stadko oddzielne od Wielkiej Kompanii, Wielka Kompania – od Młodocianych Godnych, Młodociani Godni – od Usprawiedliwionych, Usprawiedliwie-

ni – od Obozowców, a Obozowcy – od tych poza Obozem”.

„Każda klasa miała pozostawać w wyznaczonych dla niej granicach i nie sięgać po przywileje związane z Królestwem, które do niej nie należą, ani nie zanieczyszczać niczego związanego z Królestwem fałszywymi doktrynami lub złymi praktykami. Ktokolwiek w ten sposób splamiłby sprawy Królestwa, miał umrzeć w stanowisku w swojej klasie: czyniący tak członkowie Maluczkiego Stada mieli odpaść do Wielkiej Kompanii, a jeśli czynił to ktoś z Wielkiej Kompanii, odpadał na wtórą śmierć; czyniący to Młodociani Godni mieli odpaść ze swojej klasy do Usprawiedliwionych, a czyniący tak Usprawiedliwieni mieli odpaść ze swojej

klasy do Obozowców; czyniący to Obozowcy mieli odpaść ze swojej klasy do pogan”. Jak wdzięczni (przedtysiącletnie potomstwo Abrahama) powinniśmy być, że nasz Bóg dał nam Przepisy jak żyć i jak przeżyć nasze poświęcone życie w wyznaczonych granicach ustanowionych przez Boga Jehowę: „Bracia, dołóżcie wszelkiej pilności, aby uczynić pewne wasze powołanie i wybór: bo jeśli tak będziecie czynić, nigdy się nie potkniecie” (2 Piotra 1:10, KJV).

Pragniemy bogatych Boskich błogosławieństw, które Bóg ma w zapasie dla tych, którzy trwają przy Nim przez bojowanie dobrego boju wiary i życia według Boskich Zarządzeń!

PT ‘14,8-12

ODPOCZYNEK WIERZĄCEGO

„Wejdziemy do odpoczynienia, którzyśmy uwierzyli” (Żyd. 4:3) Pierwsza część z dwóch.

W ŻYCIU WIERZĄCEGO Jezus działa na cztery zdecydowane różne sposoby. One są wskazane w poczwórnym urzędowym dziele, które, jak mówi nam Apostoł Paweł, Bóg powierzył do wykonania Jezusowi na korzyść Kościoła: „Lecz z Niego [Boga] wy jesteście w Chrystusie Jezusie, który się nam stał mądrością [naszym Nauczycielem] od Boga i sprawiedliwością [naszym Usprawiedliwicielem], i uświęceniem [naszym Uświęcicielem] i odkupieniem [wyzwoleniem – naszym Wyzwolicielem]” (1 Kor. 1:30).

TRZY ETAPY W ODPOCZYNKU WIERZĄCEGO

Jezus nie wykonuje Swego urzędu jako nasz Oświeciciel lub Nauczyciel, osobno i inaczej niż przedstawione tutaj pozostałe trzy urzędy. Jego urząd nauczycielski funkcjonuje raczej w związku z Jego urzędami i w nich, jako Usprawiedliwiciel, Uświęciciel i Wyzwoliciel. Te trzy urzędy działają odrębnie i różnie, każdy w stosunku do pozostałych, każdy poprzedzając następny, jednakże każdy kontynuuje swoje funkcjonowanie w toku działania następnego lub następnych. Lecz te trzy urzędy nie przenikają się wzajemnie, jak Jego urząd nauczycielski przenika przez trzy pozostałe urzędy, ponieważ w tych trzech etapach On udziela nam odpowiedniego nauczania należącego do każdego z nich. Dlatego rozważając odpoczynek wierzącego, nie będziemy traktować etapu nauczania odrębnie od trzech pozostałych, ponieważ z łatwością możemy dostrzec, że Jego urząd Nauczyciela pełni główną rolę w trzech etapach

odpoczynku wierzącego. Dzieło nauczania Jezusa w związku z odpoczynkiem wierzącego, dla którego jest ono podstawą w Prawdzie, na której wiara się opiera, jest odmienne i różne dla każdego z tych etapów chrześcijańskiego życia. Lecz my będziemy traktować każdy z tych etapów oddzielnie i odmiennie, włączając odpowiednie dzieło nauczania Jezusa do tych rozważań. Wobec tego rozważymy odpoczynek wierzącego z trzech punktów widzenia: jako jego odpoczynek w (1) usprawiedliwieniu, (2) uświęceniu i (3) wyzwoleniu.

WIARA I ODPOCZYNEK USPRAWIEDLIWIENIA

Jezus udziela nam pewnych nauk dotyczących usprawiedliwienia i przez te nauki działa wiara usprawiedliwiająca, której doświadczenie daje jej pokój, jej odpoczynek (Rzym. 5:1). Te nauki skupiają się na Boskich myślach o „pokucie wobec Boga i wierze w naszego Pana Jezusa Chrystusa” (Dz.Ap. 20:21).

Myśli, jakie Bóg daje na temat pokuty wobec Siebie, są następujące: (1) jesteśmy grzesznikami znajdującymi się pod przekleństwem Adamowym, jak również pod dodatkowym przekleństwem, które sprowadzają na nas nasze własne faktyczne grzechy w motywach, myślach, słowach i czynach przeciwko Bogu i człowiekowi, jako odmienne od naszego dziedzicznego grzechu i przekleństwa; (2) powinniśmy odczuwać głęboki smutek i nienawiść do naszych dziedzicznych oraz własnych, faktycznych grzechów; (3) powinniśmy rozwijać najwyższą miłość do Boga oraz miłość do człowieka, rów-

ną miłości do siebie. Są to główne nauki Jezusa, którymi On oświeca nas do pokuty wobec Boga (porównaj E 8, rozdz. 8).

W związku z naszym usprawiedliwieniem, Bóg Jehowa przez Jezusa oświeca nas także w zakresie wiary w Chrystusa, a Jego główne nauki, związane z tym, są następujące: (1) że z wolnej łaski, bez jakiegokolwiek obowiązku, Bóg oddał na śmierć Swego jednorodzonego Syna, aby stał się Okupem za Adama i za nas; (2) że Jezus przez Swoją śmierć uzyskał wobec Boskiej sprawiedliwości zasługę wystarczającą do anulowania długu śmierci Adama i naszego; (3) że przez wypełnienie Prawa Jezus zyskał zasługę sprawiedliwości, aby zaspokoić wymagania Prawa Zakonu za nas, których sprawiedliwość wymagała od wszystkich, gdyby mieli żyć; (4) że jeśli serdecznie pokutując za grzech i starając się postępować sprawiedliwie, grzesznik z całego serca wierzy w Boską obietnicę, udzieloną na podstawie zasługi Chrystusa, przebaczenia pokutującemu wierzącemu, przykrycia go sprawiedliwością Chrystusa, przyjęcia go do społeczności z Sobą oraz pomocy w poznaniu stosownej Prawdy oraz w prowadzeniu sprawiedliwego życia – Bóg, na podstawie zasługi Chrystusa, bez jakiegokolwiek zasługi z jego strony, udzieli mu łaskawie, jedynie przez wiarę w tę obietnicę, pięć błogosławieństw: (a) przebaczenia, (b) przypisania zasługi Chrystusa, (c) społeczności, (d) odpowiedniej wiedzy i (e) pomocy do sprawiedliwego życia. Tak ucząc, Jezus wypełnia Swój nauczycielski urząd w zakresie usprawiedliwienia.

Gdy już przejawiamy pokutę, naszą częścią niezbędną do osiągnięcia usprawiedliwienia jest okazywanie usprawiedliwiającej wiary. Chrześcijańska wiara w ogólności jest umysłową oceną i poleganiem serca na Bogu i Chrystusie (Żyd. 11:1), w odniesieniu do ich egzystencji, charakterów, słów i dzieł. Wiara usprawiedliwiająca jest umysłową oceną i poleganiem serca na Bogu i Chrystusie w zakresie Ich egzystencjalnych, kompetentnych, obietnicznych i aktywnych stosunków do powyżej wymienionych myśli, które stanowią podstawę usprawiedliwienia: (1) miłość Boga w daniu Swego Syna na Okup za nas (Rzym. 5:8), (2) Sprawiedliwość Chrystusa i posłuszeństwo Prawu Zakonu oraz pokrewne i wynikające z tego obietnice.

Wiara danej osoby musi okazać w tych kwestiach wiedzę, zrozumienie i wierzenie. To daje tej osobie umysłową ocenę wiary, która jest podstawową częścią wiary usprawiedliwiającej. Ponadto ona musi okazać tę część wiary, która jest związana z sercem. I jest to serdeczna ufność w wyżej wymienione prawdy i obietnice, przyswojenie ich jako łaskawie przeznaczonych i zaoferowanych dla

niej oraz odpowiednie, wynikające z nich działanie, to znaczy, że ona musi działać w ich zakresie, czyniąc to, czego one wymagają. Taka wiara jest częścią wiary usprawiedliwiającej odnoszącej się do serca, ponieważ to właśnie serce prawdziwie wierzy w podane powyżej prawdy i obietnice dotyczących usprawiedliwienia. Wiara jest ręką, która sięga i przyjmuje te prawdy i obietnice, jako łaskawy dar od Boga, na podstawie zasługi Chrystusa, która tej łaski dostarczyła. Jest to jedyna rzecz, której Pan Bóg od nas wymaga, abyśmy mogli dostąpić usprawiedliwienia. Boska łaska jest skuteczną przyczyną, posłuszeństwo i śmierć Chrystusa są zasługową przyczyną, a wiara jest instrumentalną przyczyną usprawiedliwienia. Wobec tego usprawiedliwienie składa się z Boskiego przebaczenia naszych grzechów dzięki śmierci Jezusa i przypisaniu przez Niego sprawiedliwości Chrystusowej, a skutkiem tego jest przywrócenie społeczności między Bogiem a pokutującym i wierzącym grzesznikiem oraz Jego pomoc w poznaniu stosownych prawd, by ten grzesznik mógł żyć sprawiedliwie i korzystać z tej wiedzy oraz jej pomocy w sprawiedliwym życiu na tyle, na ile tylko jest w stanie. Ta wiara usprawiedliwienia lub wiara usprawiedliwiająca jest jedną z kwestii zawartych w naszym wersecie, gdy mówi: „wejdziemy do odpoczynku, którzyśmy uwierzyli”. Odpoczynek, jaki ta wiara daje, nie jest pełnym odpoczynkiem, jaki jest związany z życiem chrześcijańskim, tak jak wiara usprawiedliwiająca nie jest jedyną wiarą w chrześcijańskim życiu. Odpoczynek, jaki daje wiara usprawiedliwiająca jest odpoczynkiem usprawiedliwienia i on jest doświadczany nie tylko wtedy, gdy po raz pierwszy otrzymuje się usprawiedliwienie, lecz trwa tak długo, jak długo trwa usprawiedliwienie. Jego odpoczynek, czyli pokój jest odpoczynkiem, czyli pokojem z Bogiem.

Przed usprawiedliwieniem nie było pokoju, czyli odpoczynku w stosunkach między Bogiem a grzesznikiem (Izaj. 48:22; Rzym. 3:17). Jeden był niezadowolony z drugiego: Bóg z człowieka z powodu jego grzechu, a człowiek z Boga z powodu Jego sprawiedliwości, z którą grzesznik nie pozostawał w harmonii. Grzesznicy zatwardziali z powodu grzechu, w większości nie pragną pokoju z Bogiem. Lecz ci z nich, którzy na skutek głoszenia Boskiego Prawa, w jego domaganiu się od nich posłuszeństwa i w jego skazaniu na śmierć za ich nieposłuszeństwo oraz w połączeniu z ich doświadczeniami nasuwającymi im na myśl ich upadły, bezradny i niepojednany z Bogiem stan, co wzbudziło w nich uczucie odłączenia od Boga przez wyrzuty sumienia i przez poczucie winy i potępienia – jednym słowem, przekonanie

o grzechu – doznali głębokiego poczucia winy, wyrzutów sumienia i odczucia całej głębi niedoli w ich stanie, z pragnieniem wyzwolenia z niego, znaleźli się w stanie, który jest przeciwieństwem pokoju z Bogiem.

Lecz gdy wyżej wymienione prawdy, jako podstawa usprawiedliwienia, oraz powyżej podane obietnice oferujące usprawiedliwienie zostaną usłyszane przez takiego grzesznika, aby uwierzył w nie z pełnym zaufaniem wiary, to jego sumienie obciążone winą, jego wyrzuty sumienia i jego ciężar beznadziejności zamienią się w zapewnienie, że jego grzechy są przebaczone i że jest on przykryty sprawiedliwością Chrystusa. To daje mu pokój – pokój z Bogiem – to znaczy, że on wierzy, iż w Boskim przebaczeniu i w przypisaniu sprawiedliwości Chrystusowej, Bóg jest w stanie pokoju z nim; a przez jego porzucenie grzechu i pragnienie postępowania sprawiedliwie, dlatego, że to podoba się Bogu, wchodzi on w pokój z Bogiem.

Wówczas jest przywrócona społeczność między Bogiem a wierzącym grzesznikiem. Grzesznik wierzy, że zasługa okupu, którą Bóg dla niego dostarczył, gdy dał Jezusa, aby umarł za niego, jest zupełnie wystarczająca do przebaczenia mu i do przykrycia go sprawiedliwością Chrystusa, a jako taka zaspokaja wymagania sprawiedliwości od niego, (1) doskonale wypełniając wymogi Boskiego Prawa i (2) zaspokajając jej wymagania dla jego życia. To poczucie uwolnienia od tych dwóch wymagań Prawa pozwala mu ujrzeć pojednane oblicze Boga promieniujące uznaniem dla niego i nie tylko napędza jego serce pokojem przez uwolnienie go od potępienia Prawa, lecz także pokojem z tym Prawem, wobec którego okazywanie posłuszeństwa sprawia mu przyjemność, nie ze strachu ani pod przymusem, lecz w miłości wynikającej z wdzięczności za Boską łaskę i zasługę Chrystusa udzieloną mu w usprawiedliwieniu, za przywrócenie społeczności z Bogiem i za pomoc, jakiej Bóg wzrastająco mu udziela do poznania i do sprawiedliwego postępowania oraz do coraz większego wzrostu w prawości usprawiedliwionego życia, w miarę jak stara się żyć sprawiedliwie.

W niektórych przypadkach ci, którzy są świadomi, iż są odbiorcami następujących pięciu błogosławieństw usprawiedliwienia: (a) przebaczenia grzechów, (b) przypisania sprawiedliwości Chrystusa, (c) przywrócenia społeczności z Bogiem, (d) wzrostu w wiedzy i (e) zwiększonej pomocy do sprawiedliwego życia, doświadczają ekstatycznej radości. Natomiast inni z powodu dziedziczności, wychowania i otoczenia, nie odczuwają takiego zachwyty, to jednak odczuwają głęboki pokój z Bogiem, pokój, który jest odczuwany także przez innych wierzą-

cych. Sprawiedliwe życie i zaufanie, że sprawiedliwość Chrystusa przykrywa jego mimowolne grzechy, zachowuje jego sumienie w pokoju i zadowoleniu. To jest ten odpoczynek, ten pokój usprawiedliwienia, do którego odnosi się Rzym. 5:1 i który sugeruje nasz werset.

WIARA I ODPOCZYNEK UŚWIĘCENIA

Jak w świetle Rzym. 5:1 oraz innych części Słowa Bożego zauważamy, że nasz werset mówi o wierze i pokoju usprawiedliwienia, tak również w świetle innych części Słowa Bożego dostrzegamy, że obejmuje on wiarę i pokój uświęcenia. Tak samo jak wiara usprawiedliwienia, tak i wiara uświęcenia jest umysłową oceną i poleganiem serca na Bogu i Chrystusie i w swej umysłowej części zawiera także wiedzę, zrozumienie i wierzenie, jako swoje elementy, a w części dotyczącej serca posiada upewnienie, przyswojenie i reagowanie, jako swoje elementy. Jednak ona sięga po odmienne prawdy, opiera się na nich i działa na ich podstawie oraz chwytą się obietnic odmiennych od tych, które są w usprawiedliwieniu.

Powyżej zauważyliśmy, że podstawowymi prawdami usprawiedliwienia są: łaska Boża okazująca się w oddaniu Jego Syna, aby był naszym Zbawicielem, święte posłuszeństwo Jezusa (wobec Prawa Zakonu) i Jego śmierć oraz że obietnicami usprawiedliwienia są: przebaczenie grzechów, przypisanie sprawiedliwości Chrystusa, społeczność oraz pomoce do zdobycia wiedzy i sprawiedliwego życia. Natomiast podejmując krok poświęcenia nie porzucamy naszego usprawiedliwienia, lecz nadal je zachowujemy, ponieważ ono jest niezbędne, abyśmy byli godni przyjęcia i konieczne do poświęcenia.

Podstawowymi prawdami do poświęcenia są: (1) *Boski zamiar wyboru spośród lojalnych usprawiedliwionych, takich jednostek, które są chętne poświęcić się Bogu z wdzięczności za błogosławieństwa usprawiedliwienia oraz z oceny charakterów i dzieł Boga oraz Chrystusa*, (2) Boski zamiar udzielenia tak reagującym jednostkom przywileju stania się Jego przedtysiącletnim poświęconym ludem i (3) Boski zamiar użycia ich do realizacji Jego wyborczych celów w obecnym Wieku oraz Jego celów wolnej łaski w Pośredniczącym Prowaniu Chrystusa.

Powyżej w punkcie (1) dostrzegamy, że Boskim zamiarem jest, aby spośród lojalnych usprawiedliwionych jednostek wybrać (zaprosić) te, które są skłonne do uświęcenia (poświęcenia). Dla wierzącego niezbędne jest podjęcie tego pierwszego kroku jego w życiu – to jest stanie się usprawiedliwionym wierzącym, zanim będzie godny przy-

jęcia przez Boga, aby Bóg zaoferował mu zaproszenie do poświęcenia. Przed tym pierwszym krokiem w usprawiedliwieniu z wiary, ta osoba jest w stanie nieprzyjaźni z Bogiem. Bóg nie miał, nie ma, nie będzie miał i nie może mieć społeczności ani zaprosić do poświęcenia jednostki, która pozostaje w stanie nieprzyjaźni. Najpierw musi ona zawrzeć pokój z Bogiem przez stanie się osobą wierzącą, usprawiedliwioną z wiary. Przeciwny pogląd, mówiący, że usprawiedliwienie jest możliwe tylko w stanie poświęcenia – skutecznie usuwając pierwszy krok w postępowaniu wierzącego – był przedstawiany w niektórych zborach oraz na niektórych konwencjach (i to bez upoważnienia). Ponadto powiedziano, że werset Rzymian 5:1 ma zastosowanie tylko do poświęconych oraz że te myśli są nowymi prawdami i zostaną opublikowane na łamach tego czasopisma. Czasopismo Teraźniejsza Prawda nie zamierza publikować takich poglądów, gdyż wierzymy, że są one sprzeczne z prawdą (na czasie).

Obietnice, które Bóg dał tym, którzy odpowiedzieli przez poświęcenie się, są następujące: (1) udzielenie niektórym z nich duchowego usposobienia, a w przyszłości duchowych ciał, natomiast innym uczynienie obecnie ludzkimi obrazami Boga w umyśle i sercu, a w przyszłości doskonałymi ludźmi i (2) użycie ich jako Jego pośredników do błogosławienia wszystkich rodzin i narodów ziemi. Inaczej mówiąc, obietnice dane poświęconym są pierwszą i trzecią obietnicą Przymerza Potwierdzonego Przysięgą: „Potomstwo twoje [będzie] niczym gwiazdy na niebie [niebiańskie potomstwo] i niczym piasek, który jest na brzegu morza [ziemskie potomstwo]... w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi (1 Moj. 22:17,18, KJV). Nie powinniśmy rozumieć, że Pan Bóg oferuje te dwie z trzech obietnic Potwierdzonej Przysięgą jako zachętę do poświęcenia, co ze strony Boga byłoby marną transakcją, a z naszej strony objawiałoby samolubstwo. Bóg zaprasza nas do poświęcenia

z wdzięczności za doznane miłosierdzie oraz z miłującej oceny Jego charakteru i charakteru Jezusa (Rzym. 12:1; 2 Kor. 5:14; Gal. 5:6). On oferuje te obietnice poświęconym, czyli tym już poświęconym, lecz nie proponuje ich przed poświęceniem, jako zachęty do poświęcenia.

Po poświęceniu są dwie grupy doświadczeń: (1) konstruktywne doświadczenia, uzdalniające poświęconych do wzrostu w wiedzy, łasce i służbie oraz (2) próbujące doświadczenia, w których poświęceni prowadzą dobry bój wiary, aby wśród opozycji ze strony szatana, świata i ciała, podtrzymać ich wzrost w wiedzy, łasce i służbie, osiągnięty podczas konstruktywnych doświadczeń. Te konstruktywne doświadczenia są naszymi uświęcającymi doświadczeniami, a próbujące doświadczenia są naszymi wyzwalającymi doświadczeniami. Pokazaliśmy tutaj ten kontrast, aby wykazać wyraźną różnicę między doświadczeniami, wiarą i odpowiedzialnością tych dwóch etapów chrześcijańskiego życia. Tak jak zauważyliśmy, że Jezus dał nam oświecenie odpowiednie do naszego usprawiedliwienia, tak On daje nam oświecenie odpowiednie do naszego uświęcenia. Najpierw On wyjaśnia nam nasze poświęcenie, wskazując, że to oznacza rezygnację z własnej woli i woli świata, a przyjęcie woli Bożej jako naszej własnej. Gdy wypełniamy tę instrukcję, to jesteśmy przez to wprowadzani w stan uświęcenia. Tak wprowadzeni, jesteśmy przez naszego Pana oświeceni na różnych etapach uświęcenia, tj. w podtrzymywaniu naszego stanu w poświęceniu, w martwocie wobec siebie i świata, a ożywieniu dla Boga. Następnie On nam wskazuje, że powinniśmy studiować, rozpowszechniać i praktykować Prawdę oraz być wiernymi w czuwaniu i modlitwie. W każdym z tych zarysów uświęcenia, w miarę naszych zdolności przyjmowania ich, On daje nam coraz więcej pouczających szczegółów i zachęca nas do praktykowania ich w celu uświęcenia.

PT '14,13-15

OGŁOSZENIA

Niemcy: Chcemy wyrazić naszą szczerą ocenę dla brata Janusza Puzdrowskiego za jego gotowość służenia naszemu Panu przez wiele lat jako Niemiecki Przedstawiciel Służby Duchowej Sztandaru Biblijnego (LHMM). Czasami ta służba była bardzo trudna i stresująca. Po długiej dyskusji i modlitwie brat Janusz zrezygnował ze swoich obowiązków jako nasz Przedstawiciel. Pan dozwolił na pewne trudności i próby, wiedząc, czego potrzebujemy do budowy chrześcijańskiego charakteru.

Brat **Wolfgang Janke** został postanowiony jako Przedstawiciel w Niemczech pracy Pańskiej Służby Duchowej Sztandaru Biblijnego w USA [LHMM]. Brat Wolfgang mieszka w Brandenburgii ze swoją żoną, siostrą Stanisławą, mają oni dwoje dorosłych dzieci. Brat Wolfgang został zapoznany z Prawdą przez swoich rodziców i pozostaje na drodze poświęcenia przez całe swoje życie. On ma miłe usposobienie i dobre zrozumienie Prawdy i jej zarządzeń.

PT '14,16